

ARMATA 140 MM DLA LECLERCA I LEOPARDA 3?

Francuski koncern Nexter prowadzi próby czołgu Leclerc uzbrojonego w armatę 140 mm – podał IHS Jane's. Broń jest przygotowywana również z myślą o nowym, francusko-niemieckim czołgu nowej generacji.

Już dużo wcześniej francuski przemysł zbrojeniowy dokonał montażu 140 mm armaty L55 na czołgu podstawowy AMX-56 Leclerc (Serie 1 Tranche 3). Prototypowa wieża T4 od GIAT Industries, EFAB Bourges i ATS Tarbes była opracowana w 1996 roku. W ramach przeprowadzonych testów (w ośrodku rozwojowym Nextera w Burges) oddano z niej ponad 200 strzałów. Oprócz samych pozytywnych wyników badań wstępnie oszacowano, że w porównaniu z dotychczasową 120 milimetrową armatą CN120-26/52 nowa zapewniała by prawie 70% wzrost możliwości ogniowych.

Montaż nowej gładkolufowej armaty z dwukomorowym hamulcem wylotowym, przedmuchiwaczem o większej wydajności spowodował znaczne przekonstruowanie dotychczasowej wieży. Wydłużono jej niszę mieszczącą zapas amunicji oraz zmieniono układ bocznych i tylnych płyt. W magazynie zmieszczono 22 naboje o długości do 1500 mm (prawdopodobnie kolejnych 9÷10 można by zagospodarować w kadłubie). Zmechanizowany mechanizm zasilania amunicją (ZMZA) miał zmieniony układ jej podawania a znacznie większy odrzut wymusi montaż wydatniejszych oporników hydraulicznych.

Kolejny raz wieża T4 została pokazana na Leclerc Termineur w 2017 roku. Była to oficjalnie odpowiedź Nextera na czołg T-14 Armata i zaawansowane prace chińskie, w praktyce miało to też stanowić odpowiedź na zainteresowanie nowymi MBT.

Czytaj też: [Czołg dla Polski bez udziału polskiego przemysłu?](#)

Leclerc jest więc przygotowany do montażu tak potężnego działa, natomiast czołg następnej generacji MGCS (Main Ground Combat System), zwany też „Leopard 3” lub „Leoclerc” mógłby być od razu w nie uzbrojony. Rozważa się też zastosowanie nowej armaty 130 mm koncernu Rheinmetall, prezentowanej po raz pierwszy kilka lat temu na Eurosatory, lub pozostawienie działa o standardowym dla NATO 120 mm kalibrze. Nieoficjalnie Francuzi proponują również swoje 140 mm działo dla kolejnej modernizacji Leoparda 2.

Czytaj też: [Eurosatory 2016: Nowa armata dla Leopardów](#)

Francuski i niemiecki przemysł stworzył koncern KNDS (niemiecka KMW i francuski Nexter - Kmw Nexter Defence Systems). Spółka powstała m.in. z myślą o realizacji programu czołgu nowej generacji, przy wsparciu władz Niemiec i Francji. Według wcześniejszych informacji niemieckiego MON zaproszenie do programu ma być kierowane zarówno do KMW i Nextera, jak i Rheinmetalla.

Programem europejskiego czołgu nowej generacji MGCS poważnie zainteresowana jest Polska, o czym mówił wielokrotnie szef MON Mariusz Błaszczak, między innymi w wywiadzie dla Defence24.pl.

Czytaj też: [Najważniejsze decyzje nie są zagrożone. M. Błaszczak dla Defence24.pl o szczycie NATO, negocjacjach z USA i specustawach modernizacyjnych](#)

W kilku krajach należących do NATO w latach osiemdziesiątych opracowano projekty dział kalibru 140 mm dla czołgów podstawowych. To m.in. brytyjska armata gwintowana RARDE, projekt niemiecko-szwajcarski, projekt powstały w ramach wspólnego amerykańsko-brytyjsko-francusko-niemieckiego programu FTMA (Future Tank Main Armament) czy właśnie działo francuskie.

Czytaj też: [Rusza program niemiecko-francuskiego czołgu](#)

Trzeba też nadmienić, że swego czasu armata NPzK-140 kalibru 140 milimetrów miała wejść do eksploatacji w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji. Jednak zakończenie zimnej wojny oraz koszty zmian w systemie logistycznym uznano za zbyt wysokie i poszczególne projekty zostały anulowane.

Czytaj też: [Weimarski Trójkąt Pancerny? Projekt Leopard 3 szansą dla polskiego przemysłu zbrojeniowego \[ANALIZA\]](#)

Samo zbudowanie, zamontowanie i właściwe użytkowanie 140 mm armaty związane jest z wypracowaniem odpowiednich wymagań, co do jej wytrzymałości i technologii wytwarzania, zamocowania i stabilizacji czy wręcz uodpornienia na oddziaływanie stosunkowo „silnego” naboju. Duża masa armaty i naboju wprost prowadzi do wzrostu masy i rozmiarów elementów mocujących i stabilizujących, wzrostu rozmiarów i masy samej wieży oraz konieczności zastosowania ZMZA o dość skomplikowanej konstrukcji.

Ograniczeniem będzie też zmniejszenie ilości przewożonej amunicji oraz konieczność zastosowania ciężkiego podwozia o większych rozmiarach (a więc trudnego do ukrycia oraz mogącego generować trudności eksploatacyjne). 140 mm armata umożliwia uzyskanie prędkości początkowej pocisku rzędu 2000 m/s i więcej, ale głównie dzięki większemu naboju z większą ilością ładunku miotającego. To powoduje podobny skok prowadzący do zmniejszenia żywotności lufy, szybkostrzelności i zużycia mechanizmów stabilizacji, mocowania. Siła odrzutu dochodzi przy tym do 80 ton, osiągając ok. 130% masy współczesnego czołgu.

Z kolei zmniejszenie masy można uzyskać poprzez zamontowanie armaty w wieży „oscylującej”, „szczelinowej”, o ograniczonych rozmiarach lub bezzałogowej. Pierwszy typ odpada głównie ze względu na masę armaty, systemów jej mocowania oraz zastosowanie ZMZA. Drugi nakłada szczególne wymagania na ZMZA, komplikuje położenie magazynu amunicji i jej dostępnej ilości (zużywanie amunicji powoduje przesunięcie środka bezwładności zespołu) a załoga jest wzajemnie odseparowana.

Trzeci i czwarty wariant daje duże możliwości, z zachowaniem niektórych wad rozwiązań wymienionych powyżej. Przede wszystkim załoga jest odseparowana od wieży i ma niewielki wpływ na usuwanie zacięć czy uszkodzeń w trakcie walki. Ograniczając rozmiary wieży zmniejszamy też zakresy kąta podniesienia lufy (w odwrotnym przypadku rozmiary wieży rosną).

Sam fakt prezentacji przez zachodnie firmy (Nexter, Rheinmetall) koncepcji armat czołgowych o kalibrze powyżej 120 mm świadczy o wzroście zainteresowania czołgami podstawowymi zdolnymi do zwalczania sprzętu pancernego nowej generacji. To z kolei jest spowodowane „powrotem” do rozbudowy zdolności obrony kolektywnej po rosyjskiej agresji na Ukrainę, jak i prezentacją przez Moskwę nowego czołgu T-14 Armata.